

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 93

Wąbrzeźno, sobota dnia 13 sierpnia 1938

Rok 20

Święto czynu żołnierskiego

Rok 1920 zapisał się złotymi zgłoskami w historii Polski. W roku tym odnieśliśmy jedno z największych zwycięstw nad naszym potężnym najeźdźcą ze Wschodu. Ślusznie też dzień 15 sierpnia, który symbolizuje całą naszą walkę w r. 1920 z hordami bolszewickimi, jest dumą i radością całego Narodu.

Jest ono przede wszystkim Świętem Czynu Żołnierza Polskiego i dniem triumfu Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Józef Piłsudski bowiem był jedynym człowiekiem w pamiętne dni sierpniowe 1920 roku, który nie ugiął się pod ciężarem niepowodzeń. Dla Niego jako Twórcy Niepodległej Polski nie do przyjęcia był żaden traktat pokojowy z Rosją, który miałby zawierać upokarzające dla Polski warunki. Wierzył Marszałek Piłsudski mimo zwątpienia nielicznych partyjników, w nasze zwycięstwo, wierzył w bitność i bohaterską ofiarność Żołnierza Polskiego. Liczył na to, że Naród Polski pod wpływem grozy i niebezpieczeństwa wykrzesze z siebie siłę woli, pozwalającą na odparcie zwycięsko, napierającej hordy bolszewickiej.

Rozumiał dobrze Marszałek Piłsudski, że tylko zjednoczony naród Polski potrafi uzyskać zwycięstwo. Dlatego wydając odezwę do Narodu Polskiego w początkach lipca 1920 roku Naczelnik Państwa między innymi stwierdza: „O pierś całego Narodu rozbić się ma nawała bolszewicka.

Jedność, zgoda i wyteżona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej sprawy.

Na wezwanie Naczelnika Państwa uśmiechnęły w całej Polsce swary i kłótnie partyjne. Całe społeczeństwo skupiło się wokół Wodza Naczelnego, przejęte jedną myślą: pokonać i wypędzić bolszewików z granic Polski.

Cała Polska zmieniła się w jeden wielki obóz żołnierski. Symbolem Narodu i Państwa Polskiego stał się nie swarliwy i kłótniwy przedstawiciel partii politycznej, ale uzbrojony i ofiarny Żołnierz Polski.

Idea solidarności i zjednoczenia całego Narodu Polskiego pokonała zdecydowanie wszelkie partyjne i prywatne interesy.

Jakkolwiek sytuacja Polski na terenie międzynarodowym nie była najlepsza, jakkolwiek niektórzy z przywódców partyjnych nie wierzyli w nasze zwycięstwo zasugerowani ofensywą bolszewicką — jednakże mimo takiej atmosfery Józef Piłsudski swoją żelazną wolą potrafił wykuć mocne podstawy dla zwycięstwa Polski.

To też dzięki geniuszowi Wodza oraz ofiarności i bitności Żołnierza Polskiego rok 1920 zakończył się wielkim triumfem naszej Armii i Państwa Polskiego. Społeczeństwo zaś polskie zrozumiało tę nie zbitą prawdę, że jedyną gwarancją całości naszych granic i potęgi Państwa jest ostry bagnet, trzymany mocną ręką Polskiego Żołnierza. Rozmaite traktaty i słowa o przyjaźni międzynarodowej mogą zawsze zawieść, ale Żołnierz Polski nigdy nie zawiedzie, gdy zagrożona Ojczyzna wysiłku jego krwi będzie potrzebować.

W roku 1920 Żołnierz Polski walcząc na polach Radzymina i nad brzegiem Niemna, bronił nie tylko własnej ojczyzny ale spełniał jednocześnie zaszczytną

Nadzieja na odprężenie pomiędzy Rosją i Japonią

PARYŻ. Dyplomacja francuska zapo- truje się optymistycznie na sytuację międzynarodową w związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie. Optymizm ten spowodowany jest w pierwszym rzędzie wiadomościami z Berlina i Rzymu na temat stanowiska rządów niemieckiego i włoskiego wobec wydarzeń na Dalekim Wschodzie. W Paryżu panuje przekonanie, iż i Berlin nie zamierza angażować się w konflikt sowiecko - japoński.

Premier Daladier natychmiast po przyjeździe do Paryża z urlopu odbył konferencję z min. spraw zagr. Bonnetem, który poinformował go o sytuacji międzynarodowej.

Fakt ten wskazuje na poważne zainteresowanie, z jakim rząd i opinia francuska śledzą rozwój sytuacji międzynarodowej, zarówno na Dalekim Wschodzie, jak w Hiszpanii i Czechosłowacji.

W kołach dyplomatycznych Paryża ze szczególnym zainteresowaniem przyjęto wiadomość o wizycie ambasadora niemieckiego w Paryżu von Weitschka u min. Bonnetta przed konferencją tego ostatniego z premierem Daladierem.

Wizyta ta potraktowana została, jako dowód odprężenia w stosunkach francusko - niemieckich.

PARYŻ. „Matin” donosi, iż szef wojskowej misji sowieckiej w Mongolii Zewnętrznej miał opuścić swą placówkę, chroniąc się na terytorium Mandżukuo.

Szef sowieckiej misji zabrać miał ze sobą cenne dokumenty na temat sytuacji wojskowej Sowietów na Dalekim Wschodzie, jak i dowody świadczące o poważnym rozwoju akcji antystalinowskiej w szeregach czerwonej armii.

TOKIO. Agencja Domei donosi, że rząd japoński za pośrednictwem ambasady japońskiej w Moskwie złożył protest wobec rządu sowieckiego w sprawie najścia oddziałów czerwonej armii na terytorium Mandżukuo w dniu 5 bm, kiedy to 12 żołnierzy sowieckich przekroczyło granicę w pobliżu posterunku granicznego nr 18 pomiędzy miejscowościami Sui-

fenho i Tungning oraz rozpoczęło wznosić umocnienia na wzgórzu, odległym o 1500 m. na południe od wspomnianego posterunku granicznego. Dnia 7 bm wojska japońskie zmusiły żołnierzy sowieckich do wycofania się. Strona sowiecka straciła kilku rannych.

RYGA. Donoszą z Helsinek: Prasa fińska od specjalnych korespondentów z Moskwy dowiaduje się, że w dniu wczorajszym radiostacja krótkofalowa w Chabrowsku transmitowała krótkie słuchowisko z okopów armii czerwonej pod

Czangkufeng. Sprawozdawca, który po- dał się za porucznika piechoty, oświadczył przez radio, że wbrew zaprzeczeniom japońskim czerwony sztandar powiewa nad wzgórzami Czangkufeng.

Prasa donosi również o zamierzonej w Rosji Sowieckiej mobilizacji rocznika 1917 i 1918. Garnizon moskiewski liczący dotychczas 110.000, obecnie wynosi tylko 40 tysięcy ludzi, pozostałe zaś oddziały, jak sądzą zostały skierowane na Daleki Wschód.

NARESZCIE USPOKOJENIE

TOKIO. Oficjalnie komunikują: W czwartek w południe według czasu miejscowego, wojska japońskie przerwały akcję. Trebacz odegrał sygnał „Przerwać ogień”. Cisza zapanowała na odcinku, który przez 10 dni rozbrzmiewał odgłosami dział karabinów oraz hukiem bomb lotniczych. Wojska japońskie i sowieckie stoją naprzeciw siebie w odległości od 200 do 800 mtr. Również wojska sowieckie zaniechały wrogich działań. Japońska agencja Domei ogłasza, że

od czasu wydania rozkazu o wstrzymaniu ognia, na wzgórzu Czangkufeng nie doszło do starcia.

Reuter donosi z Tokio, że japońskie koła oficjalne przyjęły wiadomości o zawieszeniu broni z zadowoleniem. Również w opinii publicznej daje się odczuwać wielkie odprężenie. Przypuszcza się tu, że po podpisaniu rozejmu nastąpi demilitaryzacja pasa spornego do czasu przeprowadzenia ostatecznego rozgraniczenia.

Nowa ofensywa czerwonych wstrzymana

SARAGOSSA. Nowa ofensywa wojsk rządowych rozpoczęta ubiegłej nocy wzdłuż rzeki Segre na północ od Leridy została już powstrzymana, jak głosi komunikat wojsk gen. Franco.

Wojska rządowe pod osłoną nocy zdołały przeprawić się przez rzekę na prawy jej brzeg w odległości około 10 km na północ od Leridy pod wsią Manargens. Jednakowoż oddziały wojsk rządowych odniosły tu tylko sukces lokalny, gdyż udało im się zdobyć nieliczne stanowiska wojsk gen. Franco.

Wszystkie usiłowania zmierzające do rozszerzenia akcji zostały uniemożliwione przeciwnatarciem wojsk gen. Franco.

Wojska rządowe w akcji tej użyły większą ilość czołgów pochodzenia sowieckiego, jednak artyleria przeciwczołgowa zdołała je powstrzymać.

Oficjalne wizyty

Lorda Duff Coopera

GDANSK. Jak donosi prasa wczoraj, pierwszy lord admiralicy brytyjskiej Duff Cooper złożył wczoraj przed południem wizytę prywatną prezydentowi Senatowi Greiserowi i Wysokiemu Komisarzowi Rzeczypospolitej Polskiej.

rolę obrońców całej Europy Zachodniej przed zalewem czerwonym, niszczącym fali moskiewskiego komunizmu.

Z roli obrońców cywilizowanego świata możemy być słusznie dumni i nie powinniśmy zapomnieć o tym, że sami własnym zjednoczonym wysiłkiem Narodu, kierowani geniuszem Wielkiego Wodza, potrafilimy murem szeregów naszych żołnierzy obronić Europę.

Rok 1920 był dla nas wspianiałym dowodem tego co może zdziałać zjednoczenie woli i zespolenie wysiłków całego Narodu. Wielkim celem, dla którego dokonywało się wówczas na wezwanie Marszałka Piłsudskiego zjednoczenie Narodu, była obrona Polski. Osiągnąć ten cel mogliśmy tylko dzięki temu, że cały Naród, dając z siebie potężną siłę, oddał ją do dyspozycji jednego człowieka i powierzył ją kierownictwu jego jednolitej woli.

Ale zagadnienie obrony Polski nie skończyło się na polach zwycięskich bitew.

Jest ono nie mniej aktualne i w chwili obecnej i wymaga również wyrzeczenia się partyjnych kramików na rzecz karnego zjednoczenia całego Narodu w Pracy nad wzmocnieniem naszej potęgi państwowej.

Przykład kosolidacji Narodu Polskiego w dniach normowania naszych sąsiedzkich stosunków z Litwą jest najlepszym dowodem, że idea zjednoczenia żyje wśród Polaków i że posiada u nich pełne zrozumienie. Chodzi tylko o to żeby tę ideę, drzemającą w sercach każdego rzetelnego Polaka zrealizować, wcielić w czyn konkretnego życia Polski.

To też obchodząc 18-tą rocznicę jednej z decydujących bitew pamiętnego roku 1920 musimy podkreślić i wyciągnąć jeden wniosek: tak jak zwycięstwo w roku 1920 było dokonane przez zjednoczenie całego Narodu Polskiego, tak też wzmocnienie potęgi Polski, Jej mocarstwo i obronność w chwili obecnej — dokonać się również może jedynie na drodze narodowej kosolidacji.

Zwycięstwo 1920 roku było czynem całego Narodu Polskiego oraz świadectwem Jego wielkich i żywotnych sił. Dla tego też cały Naród jest dumny i dlatego też cały Naród a nie poszczególne koterie polityczne ma prawo i obowiązek uczcić i świętować ten dzień Zwycięskiego Czynu Żołnierza Polskiego.

Możemy w chwili obecnej mając silną i dobrze wyposażoną armię oraz Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza patrzeć spokojnie w przyszłość. Ale, aby to nasze spojrzenie było pewne i mocne musimy pamiętać o jednym: że to przez Zjednoczenie Narodu pod hasłem szeroko pojętej obronności państwa prowadzi jedyną drogą do utrwalenia wielkości i potęgi Polski.

To też w dniu Święta Czynu Żołnierskiego, tym wszystkim, którzy stoją na zbrojnej straży Majestatu Rzeczypospolitej wyrażamy swoje gorące uczucia miłości i przywiązania.

Walka o cenę zboża

W dniu 6-go sierpnia ogłoszona została w Dzienniku Ustaw ustawa o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych, ustawa dobrze już znana wszystkim z okresu debat sejmowych.

Ustawa ta, jak wiadomo — przewiduje wprowadzenie opłat od mąki i kaszy sprzedawanej na rynek wewnętrzny — za wyłączeniem oczywiście mąki na potrzeby własne rolników i na eksport — wchodzi w życie w 30 dni po ogłoszeniu, a więc poczyni działać od dnia 5 września 1958 roku.

Są już również na ukończeniu prace nad rozporządzeniem wykonawczym do tej ustawy. Jest ono opracowane przy współudziale instytucji gospodarczych, znających dobrze zagadnienie handlu zbożem i mąką. Rząd dąży do tego, aby postanowieniem tego rozporządzenia wykonałoby, regulującą sprawę poborów opłaty nadać formę najbardziej życiową, zapewniającą osiągnięcie przez ustawę zamierzonego skutku gospodarczego.

Nie należy bowiem zapominać, że zarówno ta ustawa, jak i wspomniane rozporządzenie wykonawcze mają być narzędziem bardzo ważnej akcji, jaką jest oddziaływanie na podniesienie do gospodarczo uzasadnionego poziomu cen zboża tego ważnego artykułu, grającego tak dużą rolę w kształtowaniu się dochodu rolnictwa.

Cena zboża, jak wiemy, dość poważnie spadła na nowych zbiorach. Przyczyną tego spadku jest — nie tylko kształtowanie się w chwili obecnej, pierwszych niewyjaśnionych jeszcze dostatecznie cen eksportowych zboża. Grają tu rolę również rozpręstrzenianie, a nieoparte jeszcze o konkretny materiał cyfrowy przypuszczenia, co do rzekomo nadmiernej produkcji zboża, jak również oczy-

wiście spekulacja, zainteresowana na początku roku gospodarczego w rolnictwie, w zakupie zboża po najtańszej cenie.

Ze strony rządu uruchomione już zostały wszystkie możliwe i racjonalne zabiegi, by powstrzymać nadmierną sezonową podaż zboża i spekulacyjny spadek cen. Kredyty rejestrowe i zastawne zostały już wprowadzone i to w rozmiarach większych, niż w latach ubiegłych, odsunięto na dalsze miesiące egzekucję i płatności rolnicze w stosunku do państwa i instytucji państwowych, utorowano drogi do znacznie większych transakcji eksportowych itp. Uruchomione też zostały z funduszy skarbowych poważne kwoty na t. zw. zwroty ceł przy eksporcie zbóż i produktów przemiatu. Wydatki na te zwroty ceł niezależnie od wielkości eksportu są zapewnione.

Z opłat od mąki i kaszy wprowadzonych na zasadzie nowej ustawy gromadzić się będą, począwszy od pierwszych dni września, nowe środki finansowe, które posłużą następnie do wzmocnienia akcji podnoszenia cen zbóż ponad poziom obecny.

Równocześnie z opracowanym rozporządzeniem wykonawczym — dla zapewnienia skuteczności działania tego nowego narzędzia, jakim będą opłaty — władze administracji ogólnej i organa skarbowe otrzymały polecenia skierowania jak najbaczniejszej uwagi na sumienne wykonanie nowej ustawy. Udowodnione przekroczenia mają być surowo karane, a osoby, które dopomogą do wykrycia przestępstw otrzymają nagrody.

Ustalono też już zostały zasady współpracy z organizacjami społeczno-gospodarczymi, a przede wszystkim z organizacjami rolników co do współdziałania tych organizacji w realizowaniu założeń ustawy i dopilnowaniu jej postanowień.

ponad poziom obecny, kształtujący się na niektórych terenach kraju nadmierne nisko nie tylko pod wpływem czynników zewnętrznych (cena światowa), lecz również pod wpływem spekulacji, bądź rozpręstrzeniania choć nieopartych jeszcze o materiał cyfrowy, przypuszczeń co do nadmiernej produkcji zboża.

Ogłoszenie ustawy - przygotowanie rozporządzenia wykonawczego

W dniu 6 sierpnia 1958 roku ogłoszona została w Dzienniku Ustaw nr 36 ustawa o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych. Ustawa wchodzi w życie w 30 dni po ogłoszeniu, a więc poczyni działać od 5 września 1958 roku.

Jak się dowiadujemy ze strony oficjalnej, w tej chwili są już na ukończeniu prace nad rozporządzeniem wykonawczym tej ustawy. Rozporządzenie to, które wejdzie w życie jednocześnie z ustawą, opracowane jest przy współdziałaniu instytucji gospodarczych i osób, znajdujących zagadnienia handlu zbożem i mąką, a to w tym celu, aby nowym zarządzeniem nadać formę najbardziej życiową oraz uniknąć możliwych pomyłek przy wykonywaniu postanowień ustawy.

Równocześnie — jak się dowiadujemy — wydane zostały władzom administracyjnym polecenia, aby szczególnie w pierwszym okresie wprowadzenia w życie wspomnianej ustawy władze administracji ogólnej i organa skarbowe skierowały jak najbaczniejszą uwagę na jej sumienne wykonanie. Udowodnione przekroczenia mają być bardzo surowo karane, a osoby, które dopomogą do wykrycia przestępstw, otrzymają nagrody. Ustalono też zostały zasady współpracy z organizacjami społeczno-gospodarczymi, a przede wszystkim z organizacjami rolników co do współdziałania tych organizacji w realizowaniu założeń ustawy i dopilnowaniu jej postanowień.

Należy podkreślić, że w okresie najbliższych kilku miesięcy wydatki na t. zw. zwroty ceł przy eksporcie zbóż i produktów przemiatu — niezależnie od wielkości tego eksportu pokryte zostaną przez ministerstwo skarbu z funduszy skarbowych.

Nowe środki finansowe z opłat od mąki i kaszy gromadzić się będą, począwszy od pierwszych dni września br., w instytucjach finansowych.

Środki te posłużą następnie do wzmocnienia akcji podnoszenia ceny zbóż

Konferencje gospodarcze w Izbie Przemysł.-Handlowej w Gdyni

Ostatnio odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni szereg konferencji, dotyczących aktualnych zagadnień gospodarczych miasta portowego oraz okręgu izbowego.

I tak dnia 1 sierpnia 1958 roku odbyła się pod przewodnictwem wiceprezesa Izby dr. Władysława Smolenia konferencja w sprawie importu śledzi, prowadzona w ramach toczących się polsko-gdańskich rozmów kontyngentowych.

Dnia 3 bm. odbyła się pod przewodnictwem p. Wicedyrektora p. T. Marchlewskiego konferencja z udziałem przedstawicieli młynów przemysłowo-handlowych, handlu zbożem i mąką w sprawie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania się cen artykułów rolniczych.

W sprawie tej wysunięto szereg postulatów mających na celu zmianę niektórych punktów projektowanego rozporządzenia.

Dnia 9 bm. odbyła się pod przewodnictwem Wiceprezesa Izby dr. Władysława Smolenia konferencja z udziałem przedstawicieli shiphandlerów w porcie, regularnych linii okrętowych oraz Konsula p. Kukawskiego, przewodniczącego Targowiskowej Komisji Nadzorczej — w sprawie usprawnienia handlu shiphandlerskiego w zakresie dostaw mięsa na statki.

Ustalono szereg postulatów, które zostaną przedłożone Komisarzowi Rządu w Gdyni p. mgr. Sokołowi.

Dnia 10 bm. odbyła się pod przewodnictwem Wicedyrektora Izby p. p. s. Marchlewskiego konferencja z eksporterami gęsi w obecności przedstawicieli Pomorskiej Izby Rolniczej i dyr. Kotlińskiego z Pomorskiego Związku Eksporterów Drobiu w sprawie eksportu gęsi do Niemiec. Na konferencji uzgodniono sprawę kalkulacji a w szczególności płacenia cen za gęsi przez eksporterów — rolnikom oraz kwestią podziału rejonu zakupu gęsi na Pomorzu.

Porozumienie Polski „A“ z GOP-em.

Inicjatywa urzędzenia wycieczki do COP-u i odbicia z miejscowymi sferami konferencji gospodarczych podjęta przez gospodarze sfery ziem zachodnich, została powitana na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego z wielką sympatią. W Radomiu, Ostrowcu, Sandomierzu, Rzeszowie i Tarnowie utworzyły się specjalne komitety przyjęcia wycieczki z samorządem gospodarczym i władzami na czele, które również przygotowują tematy natury ekonomicznej do poruszenia na konferencjach. Poparcie, z jakim spotkał się komitet organizacyjny tej imprezy ze strony Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a także Ministerstwa Komunikacji, oraz wzięcie udziału delegatów rządowych w wycieczce pozwala spodziewać się po tej imprezie znacznych wysiłków. Prace Komitetu zcentralizowane w Związku Polskim dobiegają końca i 15 bm. o godzinie 22,15 wyruszą z Poznania na 8-dniową wędrówkę po COP-ie 120 uczestników, wśród

których nie brak kapitalistów, przemysłowców, kupców, rzemieślników i przedstawicieli wolnych zawodów głównie z Wielkopolski i Pomorza.

W problemie spolszczenia Centralnego Okręgu, impreza ta posiada bardzo doniosłe znaczenie.

Kilka biletów uczestnictwa jest jeszcze do nabycia w P. B. P. „Orbis” — Poznań, Plac Wolności 3.

Spóźnieni mogą więc skorzystać z okazji.

W kilku słowach...

WARSZAWA. Dziennik pracowników umysłowych, zrzeszonych przez swoje organizacje w Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych, ma zapewnione podstawy swojej egzystencji, ponieważ potrzebna gotówka na wydawanie pisma została już złożona przez związki pracownicze.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu ubiegłego półrocza wywieźliśmy na rynki zagraniczne towarów wartości 555.641 tys. złotych, natomiast przywieźliśmy za 662.029 tysięcy złotych. Nadwyżka przywozu nad wywozem w omawianym okresie wynosi 106.388 tys. zł.

Wśród statków, jakie w czerwcu 1938 roku weszły i wyszły z portów w Gdyni i Gdańsku — w porcie gdyńskim na pierwszym miejscu znalazła się bandera polska (na drugim szwedzka, na trzecim fińska), natomiast w porcie gdańskim na pierwszym miejscu znalazła się bandera szwedzka (na drugim niemiecka, na trzecim duńska.)

Popieranie budownictwa małych osiedli

W związku z wiadomościami, jakoby dotychczas obowiązujące ulgi dla budownictwa mieszkaniowego miały być przedłużone na rok przyszły, Agencja Iskra dowiaduje się, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw.

W roku przyszłym obowiązywać będą w tej dziedzinie, stosownie do ustawy o ulgach inwestycyjnych z dnia 9-go

kwietnia 1938 roku zmodyfikowane ulgi, mające na celu popieranie budownictwa mniejszych mieszkań.

Nowe ulgi wejdą w życie z dniem 1 stycznia 1939 roku. Jedynie więc osoby, które w roku bieżącym przystąpią do budowy i założą przynajmniej fundamenty, korzystać będą w pełni z przepisów danego ustawodawstwa.

W sprawie nawozów sztucznych

Jak się dowiadujemy, trwające przez dłuższy czas pertraktacje pomiędzy Zw. Gospodarczym Spół. Rolniczo-Handlo-

wych, a przemysłem nawozowym doprowadziły do rezultatu idącego po linii interesów Centrali Spółdzielni Rolniczo-Handlowych. Mianowicie wszystkie trzy przemysły nawozowe, a więc azotowy, potasowy i superfosfatowy, zawarły ze Związkiem Gospodarczym umowę na mocy której Związek przejął składy konsygnacyjne i cały handel nawozowy. W ten sposób nawozy sztuczne zostaną rozprowadzane dla rolnictwa przez Spółdzielnię Rolniczo-Handlową, a nie jak dotychczas przez Państwowy Bank Rolny.

Nieszczęśliwy wypadek w rzeźni

GRUDZIĄDZ. W ubiegły poniedziałek w tutejszej rzeźni miejskiej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi rzeźnik Herbert Tessmer zamieszkały przy ulicy Czerwonodwornej 13. Tessmer, zamierzając ubić swinię powiesić na haku, wszedł na stół rzeźniczy, znajdujący się w pobliżu kotła z wrzącą wodą. Przy podciąganiu haka obluźnił się wnozdach świni i w tym momencie Tessmer tracąc przyczepność równowagę, wpadł do kotła z wrzącą odą. Strasznie poparzonego rzeźnika przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego.

WZROST IŁOŚCI MAŁŻEŃSTW W POLSCE.

W pierwszym kwartale bieżącego roku zawarto w Polsce 84.856 małżeństw wobec 79.943 w analogicznym okresie roku ubiegłego.

POKOJE

tanie, czyste, ciche
i ciepłe z wodą bieżącą
blisko Dworca Gł.
w Warszawie

poleca

HOTEL

ROYAL

Chmielna 31
Kawiarnia
Bezpłatny garaż.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Maruszczyk zawisł na szubienicy

WARSZAWA. Sąd Najwyższy odrzucił kasację wniesioną przez obronę bandytów Nikifora Maruszczyki i Władysława Sparzyńskiego. Przypomnieć należy, że Sąd Katowicki skazał Maruszczykę za zastrzelenie bezrobotnego śp. Rottera oraz żony restauratora śp. Gałuszkowej, wreszcie za ciężkie zranienie kilku osób — na karę śmierci przez powieszenie. Sparzyńskiego za udział w zbrodniach Maruszczyki sąd skazał na 8 lat więzienia.

P. Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego Maruszczyk

został powieszony. Wyrok wykonany został w poniedziałek w godzinach wieczornych na dziedzińcu więzienia mokołowskiego w Warszawie.

Katastrofa kolejowa wagon oderwał się od pociągu

WARSZAWA. Przed wjazdem na stację Rudnik nad Sanem wydarzyła się niezwykle katastrofa kolejowa.

Pociąg pośpieszny Bukareszt - Warszawa - Gdynia, idący z szybkością 90 kilometrów na godzinę, minął dość ostry łuk, jaki zakreśla tor przed wjazdem na stację. Nagle pierwszy wagon pociągu oderwał się od pozostałych wagonów i rzucony w bok uderzył o pompę.

Wagon wleczony przez lokomotywę poprzecinał na przestrzeni 20 mtr. progi kolejowe oraz wyrwał w nasypie głęboki rów. Na zniszczony tor wjechały dalsze wagony, które przechylały się w bok, a jeden z nich stanął w poprzek toru.

Wśród pasażerów powstała panika. Na szczęście nie było ofiar w ludziach, poza trzema lekko kontuzjowanymi pasażerami.

Niezwykły alarm w więzieniu

WEJHEROWO. Przy rozbudowie tuż obok murze, w pewnym momencie spowodował wystrzał.

Strzał wpadł nikogo nie ugodził, ale za to ów strażnik spadł z muru na rozbitą część grubego muru, wysokości 4 metrów, stanowiący przegrodę dziedzińca od gmachu Sądu Grodzkiego. Podczas dozoru jeden z dozorców więziennych, chodzący z naładowanym karabinem na

owym murze, w pewnym momencie spowodował wystrzał.

Strzał wpadł nikogo nie ugodził, ale za to ów strażnik spadł z muru na rozbitą część grubego muru, wysokości 4 metrów, stanowiący przegrodę dziedzińca od gmachu Sądu Grodzkiego. Podczas dozoru jeden z dozorców więziennych, chodzący z naładowanym karabinem na

25 zamachów samobójczych

TARNÓW. Zamieszkały w Tarnowie były pomocnik rakarza miejskiego, 30-letni Jan Szot, stale co pewien czas usiłuje rozstać się z życiem, — przy czym zawsze, jako środka samobójczego używa jodyny, w takiej jednak ilości, że po zastosowaniu środków zapobiegawczych, hasa zdrow jak ryba po mieście.

Ostatnio znów usiłował popełnić samobójstwo, wypijając flaszkę jodyny. Po wypompowaniu żołądka w szpitalu, życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Jak informują w szpitalu, Szot popełnił w poniedziałek 25 jubileuszowy zamach samobójczy.

Śmierć więźnia w jeziorze

WYSZECINO. Grupa więźniów z kolonii karnej w Wyszecinie w ub. tygodniu zażywała przejażdżki łodzią po jeziorze lewińskim. Przeciężona łódź w pewnej chwili wyrwała się i wszyscy 5ciu wpadli do wody. Trzech uratowało się, trzymając się przewróconej łodzi, jeden zdołał dopłynąć do brzegu, ostatni zaś Stanisław Grzegorzczuk, pochodzący z siedleckiego i osiadający karę 4-letniego więzienia za zabójstwo utonął, pływając do brzegu.

Odnalezienie zwłok narciarki

ZAKOPANE. Wczoraj zawiadomiono ze strony czechosłowackiej tutejszy oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, że znaleziono w górach po słowackiej stronie szczątki Felicji Nordówny, rodem z Przemyśla, nauczycielki z Krakowa, która jeszcze 11 lutego 1938 wyszła na nartach przez Łysą Polanę w góry, przepadła bez wieści.

Zwłoki zaindentyfikowano na podstawie znalezionych dokumentów, paszportu i znieśiono do Tatrzańskiej Łomnicy.

Wpodanym komunikacie brak określenia miejsca znalezienia zwłok.

Ze świata

BERLIN. Kanclerz Hitler otrzymał prośbę podpisaną przez kilkaset żon pastorów w Trzeciej Rzeszy, w której zwracają się z prośbą o zwolnienie z więzienia pastora Niemöllera.

RZYM. Trąba powietrzna o wyjątkowej gwałtowności zniszczyła wczoraj pod Genuą w Pra wszystkie kabiny kąpielowe na wybrzeżu morskim.

NOWY JORK. Piorun, który uderzył w jezdnię w bardzo ruchliwym punkcie Nowego Jorku, na placu Jakuba Rusa, zabił trzy osoby, kontuzjując 16 osób.

W czasie paniki jaka powstała 9 osób odniosło rany.

Proces o obrazę wojska polskiego

INOWROCŁAW. Przed Sądem Grodzkim w Inowrocławiu stanął proboszcz parafii Jaksice, pow. inowrocławskiego, ks. Inocenty Niewitecki, narodowości niemieckiej, oskarżony o zniewagę wojska polskiego. Tło sprawy jest następujące: 4 sierpnia ubiegłego roku żołnierze pułku odbywającego manewry udali się na probostwo w celu poszukiwania kwatery.

Ks. proboszcz Niewitecki powitał ich nie przychylnie, używając słów znieważających wojsko polskie. Oskarżony jest znany na tutejszym terenie germanofilem. Zaznaczenia godnym jest fakt, że żaden z tut. adwokatów nie chciał podjąć się obrony oskarżonego. Wyrokiem Sądu ks. Niewitecki skazany został na łączną karę 3 tygodni aresztu.

Krokodyl harcował w rzece siejąc wokół popłoch

GDANSK. Na jarmarku gdańskim t. zw. „Dominiku” jedną z atrakcyjnych była krokodyl „Ottokar”. Zmyliwszy czujność dozorców, wy dostał się w nocy z klatki na wolność i czując wodę w pobliskiej Motławie, powlókł się do rzeki i znikł w odmętach wody. Dodać należy, że krokodyl musiał czołgać się przez dwie ulice i dwa puste place.

Rano zauważono brak krokodyla. Równocześnie około godziny 6 rano 3 km. daleko od miejsca rozłożenia się cyrku, podczas przejazdu promem portowym, łączącym Wallgasse z przeciwnym brzegiem Motławy, zauważono w wodzie jakąś bestię, wystawiającą od czasu do czasu ogon parumetrowej długości na powierzchnię wody. Wkrótce poznano krokodyla. Powstał nieopisany popłoch. Kobiety zaczęły z krzykiem uciekać.

Krokodyl od czasu do czasu wypływał na powierzchnię, zbliżając się do brzegu i nawet próbował wdrapać się na brzeg, ale wysokie obramowanie nadbrzeża nie pozwalało mu wydostać się na ląd. Wobec tego co chwilę przewracał się brzuchem do góry i na pewien czas wygrzewał się w ten sposób na słońcu, nie

mając, jak można było wnioskować, złych zamiarów w stosunku do ludzi.

W niedługim czasie zebrały się na brzegu tysiące ludzi, zwłaszcza dzieci i młodzieży. Wszyscy z ogromnym zainteresowaniem przyglądali się niewidzianym nigdy harcom krokodyla w wodach Motławy.

Zaalarmowana policja portowa i ładowa oraz straż pożarna zjawiała się nad Motławą. Rozpoczęło się polowanie. Chciano go złapać żywego, ale nie wiedziano jak, bowiem nie rozporządzano odpowiednimi narzędziami ani sieciami. Zresztą krokodyl czując niebezpieczeństwo, zanurzał się pod wodę i wynurzał się rzadko, tylko dla zacerpnięcia powietrza.

Właściciel cyrku próbował wołaniem zwabić uciekiniera do łodzi, w której uganiał się za krokodylem, ale „Ottokar” czując się wyśmienicie w upalny dzień w wodzie, ani myślał reagować na duże wołanie. Parę razy udało się dosięgnąć krokodyla, a nawet uchwycić go, ale próby wciągnięcia do łodzi nie udawały się, gdyż zręcznym ruchem zwierzę wyrwało się i dawało nura do wody.

Zmarł ostatni morderca rodziny cara Mikołaja

MOSKWA. Po dłuższej chorobie zmarł Jakub Jurowski — ostatni z morderców ostatniego cara rosyjskiego Mikołaja II. W związku z tym warto przypomnieć okoliczności wymordowania rodziny carskiej.

Jak ustaliło śledztwo przeprowadzone przez prokuratora N. A. Sokołowa i generała Dietericha w nocy z 16 na 17 lipca 1918 r. w Jekaterynburgu, w domu kupca Ipatiewa na rozkaz z Moskwy, komisarz tamtejszej Czezechowczyżki Jurowski z 10 ludźmi ze straży wymordował całą rodzinę carską, osobiście strzelając do Mikołaja, a także innych osób z oto-

czenia np. lekarza przybocznego Botkina. Następnie Jurowski wywiózł ciała pomordowanych za miasto, gdzie je poddał bestialskiemu zniszczeniu przez spalenie, po uprzednim oblaniu benzyną, po czym szczątki wrzucił do starego szub.

W kilka dni po tej egzekucji na murach miasta zostały wywieszane oficjalne ogłoszenia o straceniach, a w motywach podano fakt, rzekomego usiłowania ucieczki uwięzionych („ukoronowanego kata ludu rosyjskiego” i rodziny) przy pomocy obcych mocarstw.

Z całej Polski

TORUŃ. Według danych Biura Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności Zarządu Miejskiego w Toruniu ilość mieszkańców miasta Torunia na dzień 1 lipca br. wynosiła 76.718 osób. W porównaniu ze stanem z dnia 31 maja br. liczba ta wzrosła o około 10.000 osób na skutek przyłączenia do m. Torunia Podgórze, Rudna, Stawek i części Małej Nieszawki.

TORUŃ. W dniu wczorajszym na szosie tranzytowej Chojnice Tczew pod Zdunami w pow. starogardzkim wskutek pęknięcia opony rozbił się o przydrożne drzewo samochód tranzytowy, niemiecki, ciężarowy z przyczepką naładowany 15 tonami towaru.

Z jadących w samochodzie Krawczyk Józef, urzędnik Urzędu Celnego w Chojnicach poniósł śmierć na miejscu, Adolf Drechlin, urzędnik Urzędu Celnego w Gdańsku odniósł cięższe obrażenia ciała.

CHELMNO. Duże oburzenie wywołał Niemiec, Jan Unrau, w Rozgartach, który odmówił wstępu żołnierzom polskim podczas ćwiczeń na swoje obejście.

KARTUZY. Oficerowie kontrtorpedowców francuskich, którzy przybyli do Gdyni, zwiedzili w towarzystwie oficerów marynarki polskiej „Szwajcarię Kaszubską” z miastem Kartuzami i miejscowościami Chmielnem oraz Żukowem.

Ofic. francuskich interesowały specjalnie przepiękne wyroby sztuki ludowej ceramika i haft kaszubski, jak również wyrzili podziw dla piękna tej krainy jezior i malowniczych wzgórz.

CETNIEWO. Podczas kąpienia utonął w morzu przebywający w obozie DKK. VIII w Cetniewie starszy junak Franciszek Zakrzewski. Zwłok dotąd nie odnaleziono.

GOSTYCZYN. W ub. wtorek w godzinach południowych wszedł do kościoła pewien osobnik, który skradł sprzed głównego ołtarza pluszowy dywan koloru pomarańczowego wartości 200 zł, oraz z okna jeden mosiężny wazon wartości 30 złotych.

WIECBORK. Straż graniczna zatrzymała dwóch młodych Niemców z Wieciborka, którzy usiłowali zbiec do Niemiec. Niemcy ci upiwszy się poprzednio zbudzili całe miasteczko śpiewając po ulicach pieśni hitlerowskie i wnosząc okrzyki „Heil Hitler”. Chcąc uniknąć odpowiedzialności próbowali zbiec zagranicę.

WARSZAWA. Przebywający w Warszawie dowódca zespołu kontrtorpedowców francuskich komandor Bornouin, oficerowie floty francuskiej i delegacja podchorążych szkoły morskiej w Brest zwiedzili wczoraj Muzeum Narodowe i Wilanów, w czym byli podejmowani przez ambasadora Francji.

Wieczorem goście francuscy odjechali do Gdyni.

Pierwowzór molierowskiego skąpca / Poeta Chapelain

Wiadomo, że Moliere, pisząc swoje komedie, zamieszczał w nich sylwety w odpowiedniej karykaturze. Dla „Skąpca” znalazł pierwowzór, którego nawet karykaturować nie było trzeba, postać znaną w całym ówczesnym Paryżu, a zwłaszcza w kołach literackich.

W ubogiej dzielnicy stolicy Francji żył w XVII wieku człowiek, o którym nie wiadomo, z czego się utrzymuje. Zniszczone jego ubranie, nędzny domek, którego okna pozostawały przez cały rok szczelnie zasłonięte, budziły powszechne zdziwienie. Do usługi używał chłopców, którzy świeżo ukończyli szkołę, ale każdy z nich pełnił bardzo krótko swe obowiązki, gdyż albo chlebodawca wyrzucił ich, albo sami uciekali. Niewdzięczne te wyrostki głosili na wszystkie strony, że Piotr Paron jest nieprawdopodobnie skąpy, głodzi swych służących, choć posiada wielkie skarby. Trwało to dłuższy czas, aż wreszcie znalazł się chłopak, który wytrzymał przez rok, spełniając służbę ku całkowitemu zadowoleniu swego pana. Chłopiec ten miał zdolności poetyckie, a był przy tym tak potwornie brzydki, że z trudnością mógłby znaleźć służbę gdzieindziej. Nazywał się Jan Chapelain, pociechą po skąpym pożywieniu były mu rozkosze duchowe, czerpane z zasobnej biblioteki uczonego Parona, który zresztą chętnie wtajemniczał sługę w różne gałęzie wiedzy, ale za to nie płacił mu żadnego wynagrodzenia. Sielance tej położyły kres imiennemu chlebodawcy.

W owym dniu pozwolił sobie mianowicie Paron wyjątkowo na zjedzenie kury i flaszki wina. Przed tym miał jednak do swego służącego długą przemowę, że obfite jedzenie niegodne jest ducha ludzkiego i świadczy o niskim pochodzeniu, a na wszelki wypadek nakleń przed wyjściem z domu na flaszce napis „Trucizna”. Chapelain zabrał się do pieczenia kury. Zrazu patrzył na nią z pogardą, ale im bardziej rozchodził się zapach smakowity, tym mniej pamiętał o naukach pana. Ostatecznie nie wytrzymał, pochwylił jedną nogę i zjadł. Paron nadal nie wracał, Chapelain pochłoniął więc drugą nogę, skrzydła i całą wreszcie kurę. Po takim przestępstwie nie pozostawało mu nic innego, jak sięgnąć po flaszkę z trucizną. Śmierć wprawdzie nie nadeszła, ale przyszedł pan i wyrzucił natychmiast służącego z domu.

Chapelain miał jednak szczęście, dostał się na służbę do Malherbe'a, twórcy poezji lirycznych, ten ocenił jego talent poetycki i polecił go markizie Rambouillet, której pałac był wówczas głównym ośrodkiem francuskiego życia literackiego. Bywali tam Jan Ludwik Balzac, Malherbe, Voltaire i inni. Chapelain odgrywał w tych salonach zrazu bardzo skromną rolę ze względu na swoją nieszczesną powierzchowność, ale wkrótce jego inteligencja i zmysł krytyczny zwróciły uwagę uczonych i pisarzy. Richelieu zainteresował się nim i przez to udało się Chapelainowi poprawić swój los i zyskać wybitne stanowisko w świecie literackim. Wówczas przyszło wydarzenie, które zmieniło z gruntu jego charakter, uczyniło zeń

Z życia kobiety w Chinach

Ogromne kontrasty zaznaczają się już współcześnie w życiu kobiet i dziewcząt w Chinach. Obok zamkniętych w ciasnych, ubogich lepiankach rodzin kulisów, bytujących jeszcze nieledwie na stopniu niewolnictwa, widuje się dziewczęta, uczęszczające do szkół średnich, zorganizowanych na wzór europejski, oraz studentki, udające się do uczelni zagranicznych.

Głównym zajęciem kobiet chińskich to praca na polach ryżowych, w plantacjach herbaty, w przedziałach jedwabiu. Zatrudnia się je jednakże również w kopalniach cyny, np. na Malakka, gdzie w szerokich, chroniących je przed upałem kapeluszach, podobnych do parasoli pracują z długimi kilofami w rękach. Jest to zajęcie uciążliwe i niebezpieczne dla zdrowia, wymagające dużego nakładu sił fizycznych.

Bardzo ciekawy objaw rozwoju sposobu życia i stroju Chinki od tradycyjnego zesznurowanego ciasno pantofelka i szerokich, opływających szat, aż do ubrania sportowego przedstawia np. zespół uczennic jednej ze szkół średnich

dziwaka i skąpca takiego, że jego dawny pan mógł uchodzić w porównaniu z nim za rozrzutnika. Piękna Julia Rambouillet wyróżniała Chapelaina swą przychylnością, którą niestety poeta wziął mylnie za miłość. W tym przekonaniu wystąpił do niej z oświadczeniami, które Julia wyśmiała, a wraz z nią drwił z zarozumiałego brzydaka cały Paryż.

Po tym niepowodzeniu zniechęcił Chapelain nie tylko kobiety, ale całą ludzkość. Richelieu wprowadził go do Akademii, której Chapelain stał się wybitnym członkiem, zdobywał coraz to nowe zaszczyty i dochody, a jednocześnie stawał się coraz bardziej skąpy i wiódł żywot coraz nędzniejszy. Daleko na przedmieściu wynajął poddasze i mieszkał tam bez służącego, w nieogrzewanej izdebce, jadł codziennie u swych domniemanych spadkobierców, a jeżeli nie mógł przyjść na obiad, kazał im zwracać sobie równowartość w gotówce. Latem i zimą nosił to samo ubranie, którego koloru niktby już nie zdołał rozpoznać.

W Akademii panował zwyczaj, że każdorazowy jej dyrektor musiał w ra-

związku zgonu kolegi dawać z własnej kieszeni pięćset franków na pogrzeb. Podstępem skłoniono Chapelaina do objęcia tej godności i od tej chwili drżał on nieustannie o życie kolegów, aż wreszcie wypadek ten istotnie nastąpił. Chapelain odmówił stanowczo uszczerbienia danej sumy.

Ostatecznie dla uniknięcia skandalu musieli członkowie Akademii złożyć się na jej pokrycie, a Chapelain nie wstydząc się wcale, z zimną krwią schował nadwyżkę do własnej kieszeni.

Tymczasem umarł liczący lat blisko dziewięćdziesiąt Paron i zrobił Chapelaina swym uniwersalnym spadkobiercą, ten bowiem trybem życia dowiódł, że umie obchodzić się z pieniędzmi. Chapelain dożył późnej starości, ucieszając w lekkim, wydartym ubraniu na każde posiedzenie Akademii, aby broń Boże, nie stracić kilku franków, które się otrzymywało za udział w obradach. Zachłanność ta stała się bezpośrednią przyczyną jego zgonu. Po wyprowadzeniu do Akademii w zimny, deszczowy dzień zapadł na ciężkie przeziębienie, z którego już nie wyszedł. W jego izdebce znaleziono sto tysięcy talarów zapakowanych w worki.

Szwecja największą producentką lisów

Hodowla lisów w Szwecji rozwinęła się bardzo w ostatnich latach. Zajmuje ona obecnie pierwsze miejsce, produkcja zaś skór wynosi 1/5 część produkcji ogólnoswiatowej. Liczba farm, hodujących niebieskie lisy, wzrosła w ciągu jednego roku z 7.000 do 10.000, zaś ogólna liczba lisów z 20.000 do 30.000 sztuk z górą.

Największa pozycja w hodowli zwierząt futerkowych w Szwecji zajmuje jednakże hodowla srebrnych lisów. W ciągu ostatniej wiosny ogólna liczba zwierząt zwiększyła się o 38.000 do 172.000. Określając wartość lisa względnie nisko, gdyż na 100 koron, stwierdzamy, iż ogólna wartość hodowanych w Szwecji srebrnych lisów wynosi ponad 17 mln. koron, co jest bardzo znaczną sumą, zważywszy, iż hodowlę lisów rozpoczęto w Szwecji zaledwie przed 14 laty. Jeszcze w 1926 roku istniało w Szwecji tylko 20 hodowców, którzy dysponowali 100 lisami, podczas gdy w chwili obecnej w całym kraju znajduje się około 3.000 farm srebrnych lisów.

Jak wielkie czarne dzieci bawią się odzieżą europejską?

Pierwszym okryciem, które murzyn z szpecu Banta otrzymuje, to tzw. „bolea”, rodzaj chusty, którą obwija biodra i przytwierdza pod ramieniem. W takim stroju zastaje murzyna misjonarz, który zakłada stację misyjną. W ubraniu murzyna następuje szybka metamorfoza. Czarny elegant zdobywa niebawem koszulę od jakiegoś białego i nosi ją jako opończę. Gdy później wpadnie czarnemu w ręce jakiś stary tużurek wzgl. żakiet ipt. po Europejczyku, wte-

dy robi z rekawów pończochy. Wnet próbuje inny swojego talentu krawieckiego, przerabiając zapaskę na spodnie. Trzeba jednakże przyznać, że czarni, choć zazdrośni o swoje ubranie, w tych sprawach dzielą się nimi po bratersku. Zdarza się więc, że takie spodnie wraz z prawowitym właścicielem zjawiają się w niedzielę na pierwszym nabożeństwie we wsi. W godzinę później pokazuje się w nich brat szczęśliwego właściciela, a wieczorem wynurza się z półmroku jakiś czwarty sojusznik w tych samych spodniach. W końcu nosi się je jako kurtkę, aż wreszcie pojmie ktoś „chwyt europejski”, by

Zegary na statku „Normandie“

Na statkach, kursujących między Europą i Ameryką, trzeba było zawsze przesuwac w pewnym momencie zegary, cofając je o godzinę podczas jazdy do Ameryki, posuwając naprzód w podróży powrotnej tak, aby zgadzały się z czasem obowiązującym w portach, do których statek zawijał. Olbrzymi transatlantyk francuski „Normandie” wyposażony został jednak w urządzenia, które oszczędzają ludziom fatygi i ewentualnych pomylek.

W każdej kajucie tego statku wisi zegar ścienny, których jest ogółem siedemset, a wszystkie poruszane elektrycznie posiadają wspólny regulator, będący istnym cudem techniki. W drodze do Nowego Jorku zegary te muszą „wyczarować” w ciągu doby dwudziestą piątą godzinę. Odbywa się to w ten sposób, że podczas godziny dwudziestej czwartej zwalniają nagle tempo i na okrażeniu tarczy przez wska-

własną pracą sporządzić sobie kurtkę. Czy tam guziki znajdują się na przedzie, czy na plecach, to już obojętnie.

Jeżeli właściciel „samorodnej” kurtki zobaczył urzędnika białego z opaską żalobną, w mig przyszywa sobie nie jedną, ale kilka opasek wokół rękawa. Inny widział gdzieś, może u którego misjonarza, znaczek z liczbą porządkową w jakiejkolwiek części odzieży, zwykle na podszewce; uważa to za „ostatni krzyk mody” i wnet wszystkie jego rzeczy oznaczone są cyframi: jedynką, dwójką itd.

Pod tym względem są czarni wielkimi dziećmi, które wszystko naśladowują, ale przy tym pozostają małuczkami i nieszkodliwymi, dopóki nie poznają zgubnych i ciemnych stron europejskiego życia światowego.

Ceremonia picia kawy u Arabów

Kto ma interes do Beduinów i nie rozporządza dowolnie czasem, ten lepiej niech zaniecha swej wizyty, gdyż żadna rozmowa z tymi synami pustyni nie jest do pomyślenia bez ugoszczenia przybysza kawą. I chociaż czarki arabskie do kawy nie wiele większe są od napastrków, to przecież picie kawy nie jest sprawą pięciu minut, gdyż picie samo jest tylko aktem końcowym ceremonii bardzo skomplikowanej i długotrwałej.

Czym w dawnej Japonii była ceremonia podawania herbaty, tym w Arabii jest podawanie kawy. Szejk szpecu dla uczczenia gościa sprasza starszyznę do siebie. Gość siada w namiocie naprzeciwko szejka, który na razie zajmuje się częstowaniem papierosami.

Tymczasem pojawia się kilka kobiet, które wzniciają ogień z suszonej mierzwy wielbłądziej naprzeciwko namiotu, tuż w sąsiedztwie szejka. Teraz szejk z godnością sięga do wiszącego obok worka skózanego i dobywa z niego dwie garście niepalonego ziarna, wręcza je swemu zastępcy, który na dużej patelni poczyną palić nad ogniem kawę, nad którym grzeje się równocześnie w dwóch dzbankach damasceńskich woda.

Po pewnym czasie podszejk wysypuje upaloną kawę bez oznak bólu na dłoń i podaje ją Arabowi, który ją tłucze na miał w drewnianym moździerzku. Szejk tymczasem upalił kilka ziarenek przypraw, zwanej po arabsku: helem (kardamon officinalis) i podał Arabowi, tłuczącemu kawę. Przyprawę tę, która kawie arabskiej nadaie niezrównany smak, dodaje się następnie w pewnym momencie do wywaru, sporządzonego w sposób bardzo skomplikowany. Gdy kawa się trzykrotnie zagotowała, szejk kosztuje z niej, po czym płucze się czarki wodą z naczyń, nakrytych liściem mięty.

Pierwsze czarki, tylko w drobnej części napełnione, otrzymują goście, wśród dokładnego określonego ceremoniału przykładania dłoni do czoła i piersi i słów dziękczynnych:

„Oby kawa twa trwała wiecznie”.

Po gościach piją Arabowie. To powtarza się w tym samym rytmie; po czym napełnia się czarki po brzeg.

Kawa dla Araba, to szczyt użycia, to poważna treść jego żywota, to przedmiot poezji, to temat muzyki. Mieści się w niej kultura rozkoszy, bynajmniej nie wulgarnej.

KRONIKA Rodacy!

Kalendarzyk

12 Sierpień

Piątek

Gławy
Słowiański: Sława bł.
Słońca wsch 4,13 zach 19,9
Księżycy wsch 19,4 zach 5,37

Kronika historyczna.
1399. Ks. Witold bje Tatarów pod Workstą.
1535. Zmarł Arcybiskup gnieźnieński, M. Drzewiecki, kanclerz Jana Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta Staro.

13 Sierpień

Sobota

Jana Berch. Hipolita
Słowiański: Rosława.
Słońca wsch 3,14 zach 19,7
Księżycy wsch 19,25 zach 6,46

Kronika historyczna.
1460. Jan Kościelski zdobywa Malborg.
1773. Pogrzeb konfederatów barskich w Krakowie.
1794. Gen. Dąbrowski pod Toruniem.
1822. Zmarł w Wenecji wielki rzeźbiarz Canova.
1920. Początek historycz. bitwy pod Warszawą.

14 Sierpień

Niedziela

10 po Ziel. Św. 33 Ew. O faryzeuszu i celniku. Euzubiusza.
Słowiański Dobrowoja.
Słońca wsch. 4,16 zach 19,5
Księżycy wsch 19,44 zach 7,54

Kronika historyczna.
1013. Bolesław Chrobry zajmuje Kijów.
1534. Św. Ignacy L. zakłada Zakon Jezuitów.
1621. Wojska Karola Chodkiewicza pod Chocimem.
1812. Przejście Dniepru przez armię Napoleona
1914. W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz w odczynie obcuje zjednoczenie Polski.

WĄBRZEŻNO

• Z powodu święta „Zołnierza Polskiego”, przypadającego na poniedziałek, przysły numer „GŁOSU POMORZA” wyjdzie dopiero w środę, dnia 17 bm.

• Wiadomości parafialne. W sobotę wigilia do Matki Boskiej, post i abstinencja nie obowiązują. W niedzielę i święto M. Boskiej wypada Msza w. o godzinie 7,30.

• Absolucja dla III Zakonu w poniedziałek po sumie i niesporach. Zebranie Ojców Różańcowych w niedzielę po sumie. W niedzielę przysła po sumie zebranie Młodzieńców Różańcowych, po niesporach III Zakonu.

• Dla najbiedniejszych miasta Wąbrzeźna przysłał zł 5 ze wstępu do muzeum Niedźwiedźkiego p. Wacław Mieczkowski.

• Ślub. W środę ubiegłą odbył się ślub higienistki Ubezpieczalni Społecznej w Wąbrzeźnie p. Aleksandry Iwanówny z p. Stefanem Ambrożkiewiczem, sekretarzem Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

• Ślub odbył się w kościele parafialnym w Zieleniu, miejscu rodzinnym Pana Młodego. Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

Redakcja

• Dobry półow. W środę ubiegłą udało się tutejszej policji ująć szajkę włamywaczy, która grasowała w okolicy Wąbrzeźna a mianowicie w północno - wschodniej części powiatu.

• Są to „grube ryby” udowodniono im bowiem dotąd już przeszło 20 wypadków kradzieży drobiazgu, sprzętu domowego, garderoby, pościeli itp.

• Dalsze dochodzenia są w toku, nazwiska podać na razie nie możemy, ze względu na ścisłość prowadzone w dalszym ciągu, natomiast nie możemy podać niebawem ciekawe szczegóły z tego środowiska przestępczego.

• Zderzenie się rowerzysty z samochodem. W środę ubiegłą samochód firmy „Wibol” z Wąbrzeźna na szosie pod Nielubiem napotkał na ca 20 pracowników drogowych, wracających na rowerach do miasta.

Dzień 15 sierpnia 1938 roku pozostał wielkim świętem czynu polskiego. Przez wieki lat w dzień ten powracała cała Polska do wspomnień górnych i chmurnych przeżyć naszego żołnierza i całego społeczeństwa. W dniu tym czyniła rachunek swych przeobrażeń duchowych jakie z postępem czasu w każdym Polaku zachodziły. Uwaga powszechna skupiała się na drodze nam Armii Polskiej i Wodzu Narodu.

Celem uczczenia tak ważnego święta w historii naszej 18-tej rocznicy „Zwycięstwa Żołnierza Polskiego nad Bolszewikami w roku 1920”, odbędzie się dnia 15 sierpnia 1938 roku o godzinie 10,45 w tutejszym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo.

Ponieważ na tym miejscu szosy z obu jej stron leżą kamienie przygotowane do naprawy traktu, rowerzyści na sygnał samochodu zdążającego za nimi bezwzględnie rozjechali się na brzegi, z wyjątkiem jednego, który z powodu przytępionego słuchu nie słyszał sygnali.

Gdy w ostatnim momencie zauważył samochód, chciał skręcić w stronę towarzyszy, lecz straciwszy równowagę spadł z roweru pod samochód. Gwałtownym zainowawaniem kierowca zatrzymał samochód, na szczęście posuwający się z mierzalną szybkością, tak że rowerzysta wyszedł z groźnego położenia z drobnymi ranami, zadany mi przez biotnik auta. Rannego zabrał ze sobą samochód do lekarza we Wąbrzeźnie, celem opatrunku drobnych zranień pokateczna.

Niech ten wypadek będzie przestrożą dla wszystkich, którzy nie są pewni swojego słuchu, by trzymać się podczas jazdy rowerem z góry przeproszonej strony szosy unikając jej środka. (Ważne o wypadku wyobryzmia pioska jaskrawie, opowiadano sobie o zmasakrowaniu rowerzysty, śmierci jego itd. — co wszystko zredukowało się do powyżej opisanego faktycznego stanu rzeczy).

• Okazja do wygrania nagrody pieniężnej. Wszystkim, którzy wysiłą cieżką na chwilkę swój umysł i wymyślą stosowne

HASŁO DLA KKO.

przypasie może piękna nagroda w postaci zł 125 — zł 75 — zł 50 — zł 25 — i 25.

Uważajcie zatem na konkurs opublikowany dzisiaj w dziale ogłoszeń.

• Jaja kurcze mogą być sprzedawane jedynie na wagę. W 53 nr Dzienniku Ustaw R. P. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 lipca 1938 roku o sprzedaży w wewnętrznym handlu detalicznym jaj kurzych na wagę i uwidocznieniu ich jakości.

Począwszy od dnia 29 sierpnia 1938 roku sprzedaż jaj kurzych w wewnętrznym handlu detalicznym może być dokonywana jedynie na wagę. Handlujący jajami kurzymi są obowiązani wskazać ich jakość, umieszczając przy sprzedawanych jajach kurzych napisy uwidaczniające, czy są to jaja świeże, czy też jaja konserwowane.

Przepisy rozporządzenia o ważeniu jaj nie dotyczą detalicznej sprzedaży jaj, dokonywanej bezpośrednio przez hodowców kur.

Nie stosujący się do przepisów powyższego rozporządzenia karani będą grzywną do sześciuset złotych i aresztem do dni trzech.

• Dyrektor Kolei Państwowych w Toruniu inż. Dobrzycki Bogusław powrócił już z urlopu wypoczynkowego i z dniem 8 sierpnia br. objął urządowanie.

• W sprawie przyjęcia pracowników do służby kolejowej. Mimo ogłoszenia w lipcu br. w prasie pomorskiej, że Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu nie ma wolnych posad, napływają w dalszym ciągu masowo próśby o przyjęcie do służby kolejowej.

Wobec tego Dyrekcja OKP. Toruń ponownie podaje do publicznej wiadomości, że na tego rodzaju próśby nie będzie w przyszłości udzielała odpowiedzi. Nieudzielenie odpowiedzi należy uważać jako odmowne załatwienie próśby.

Prosimy wszystkie organizacje i całe obywatelstwo polskie o jaknajliczniejszy udział w tym uroczystym nabożeństwie i o wydelegowanie w komplecie pocztów sztandarowych. Sztandary ustawią się po lewej i prawej stronie głównego ołtarza.

Dla przedstawicieli władz i korporacji osobne miejsca jak zwykle przed głównym ołtarzem.

Szan. Obywatelstwo prosimy o udzielenie domów chorągwiami o barwach narodowych.

Za Komitet

Schwarz, burmistrz Wiśniewski, nacz. poczt.
Stanisław Żuralski, radny miasta

Zapotrzebowanie na pewną kategorię pracowników pod Dyrekcją do publicznej wiadomości za pomocą prasy i radia.

• Nowy rodzaj paczek pocztowych. Urzędy pocztowe wprowadzają dalsze udogodnienia dla publiczności przy odbiorze paczek. Wprowadzono rodzaj paczek na okaziciela, zezwalający na odbieranie paczek bezpośrednio w urzędzie pocztowym za okazaniem dowodu nadania. Ustalono również nową taryfę opłat za druki sprzedawane na poczcie.

• Odznaki honorowe dla korespondentów rolnych. Minister Spraw Wewnętrznych ustanowił odznaki honorowe dla korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego. Odznaki te ustanowione zostały w postaci brązowych, srebrnych i złotych żetonów.

• Walka z chorobami w szkołach. W celu energicznego zwalczania chorób zakaź. wśród młodzieży w wieku szkolnym zarządzony będzie wyjątkowo surowy nadzór lekarski w szkołach powszechnych.

• Goście z okolicy. W niedzielę przyjeżdża wycieczka członków Katolickiego Stowarzyszenia Ludowego z Lisewa, która weźmie udział w zebraniu oddz. z Wąbrzeźna.

• Festyn sportowy. Klub sportowy „Pomorzanek” urządzi na niedzielę dnia 14 bm. wielką imprezę sportową w ogrodzie Strzelnicy, oraz na boisku. Program jest następujący: Przemarsz z orkiestrą przez miasto do ogrodu Bractwa Kurkowego, gdzie nastąpi koncert orkiestry oraz strzelanie z wiatrówek i broni małoskalibrowej o nagrody oraz wiele innych rozrywek. O godzinie 17,00 mecz piłki nożnej z drużyną „WISŁY” z Grudziądza, znajdującej się obecnie w dobrej formie.

O godzinie 20,00 rozdanie nagród. O godzinie 21,00 zabawa taneczna w zamkniętym kółku dla sympatyków i członków klubu na sali p. Kostrzewy.

Ważne uwaga wszyscy sympatycy i sportowcy oraz całe wąbrzeskie społeczeństwo, zamówmy sobie spotkanie na wielkiej imprezie sportowej zasłużonego klubu jakim jest nasza „POMORZANKA”, która zaprasza wszystkich po południu do Strzelnicy zaś wieczorem na salę p. Kostrzewy.

• Sukces „POMORZANKI”. Niedzielny mecz wyśmienitej „POMORZANKI” przyniósł tejże nowej sukces z silnym przeciwnikiem „TUR” z Rypina, którego nasz klub sportowy pokonał w stosunku 4:3 (4:2).

• Dzisiejsze ceny na targu. Jaja mendel 1,10 zł, masło od 1,30 do 1,50, ryby od 20 do 90 groszy, węgorze 1,20 zł, kurczaki 1,30 zł para, ziemniaki 4,00 zł ctr. jabłka od 10 do 15 groszy, pomidory od 15 do 25 groszy kapusta 15 groszy główka, ogórki od 40 do 50 groszy mendel, sliwki 25 groszy.

• Uczta dla Kinomanów. Na najbliższe dni ruchliwe kierownictwo Kina „SŁOŃCE” przygotowało dla wszystkich miłośników najmłodszej muzy miłą niespodziankę bo aż 3 pierwsze rzędne filmy:

Dziś w piątek o godzinie 17,00 i 20,30 zagadkowy film „KAIN I MABEL”.

W sobotę o godzinie 20,30 i niedzielę o godzinie 17,00 i 20,30 sensacyjny film „DLA KOBIEITY” z asami Clark Gabel i Maryna Loy.

W poniedziałekowe święto o godzinie 17,00 i 20,30 egzotyczny film „MAROKO” z genialną parą Marleną Dietrich i Garry Cooper.

ŁOPATKI

— Dobry rozwój organizacji katolickich. Nadzwyczaj dobrze rozwijają się tu organiza-

SPROSTOWANIE ROZP. Z DNIA 6. 8. 1938 ROKU W SPRAWIE CENY ZA CHLEB.

Niniejszym prostuję rozporządzenie moje z dnia 6. 8. 1938 roku w sprawie ceny za chleb w tym kiedunku, że cena za 1 kg chleba z mąki żytniej 65 proc. wynosi 28 groszy zamiast 26 groszy.

Starosta Powiatowy
wz. (—) Mgr. Gorczyński
Wicestarosta Powiatowy

cje kościelne Tow. Mężów Katolickich i KSM, jest to wielka zasługa obecnego ks. proboszcza ks. Aszyka, który sam się poświęca całą duszą dla rozwoju wymienionych organizacji.

KOWALEWO.

— Przyjęcie dzieci. Odbyło się tu przyjęcie dzieci do I Komunii św. 112 dzieci w tym 52 chłopców. Po przemówieniu ks. dziekana Puppla przystąpiła dziatwa do Stołu Pańskiego.

Naprawdę był to piękny dzień w ich życiu, tym bardziej że uroczystość odbyła się przy pięknej pogodzie.

Z sąsiedztwa

CHELMNO.

— Zagadkowe zaginięcie dziewczynki. W środę, dnia 8 bm. o godzinie 9,00 rano zaginęła w zagadkowych okolicznościach dziewczynka Klara Karpińska, mająca lat 8 i zamieszkała w Bajerzu pow. chełmińskiego, gmina Kijewo Król. Jak z opowiadań z stroskanych rodziców i zaniepokojonych o los ich dziecka wynika, udało się ono z koszykiem przez polną drogę w kierunku szosy.

W poszukiwaniu znaleziono na szosie ten koszyk, natomiast ślad po tym dziecku zaginął.

Gdyby kto wiedział o miejscu pobytu wspomnianego dziecka, zechciał by łaskawie donieść rodzicom lub najbliższemu posterunkowi policji państwowej.

Dla orientacji podajemy rysopis dziecka: włosy jasno - blond, oczy niebieskie, twarz okrągła, wzrost około 110 cm i brak dwóch zębów ocnzych a mianowicie po lewej i prawej stronie.

BRODNICA.

— Wylowienie noworodka. W ubiegły wtorek wylowiono z Drwęcy przy głównym moście niemowlę płci żeńskiej. Utopienie noworodka nastąpić musiało prawdopodobnie zaraz po przyjeździe na świat przed około 3 dniami. Policja czyni poszukiwania za wyrodną matką.

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemliopłody	Bydgoszcz 9. 8.	Poznań 9. 8.
Żyto	14 50—15,00	14 50—15,00
Parzenica	19,75—20,25	18,75—19,25
Jęczmień brow.	16,50—16,75	14,25—15,00
Jęczmień jednolity	15,25—15,50	14,50—15,00
Owies	—	—
Rzepak simowy	41,00—42,50	41,50—42,50
Rzepak	39,00—40,00	—
Mak niebieski	48,00—51,00	—
Gorzycyca	34,00—36,00	35,00—37,00
Peluszka	—	—
Siemie lniane	32,00—36,00	—
Wyka	—	23,00—24,00
Groch polny	—	—
Groch Viktoria	24,00—28,00	—
Groch Folgera	24,00—26,00	—
Lubin sólty	—	19,00—19,50
Lubin niebieski	—	18,00—18,50
Koniczyna szw.	—	—
Koniczyna biała	—	—
Koniczyna szw.	—	—

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 9. 8. 1938 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Świnie:	
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	90—94
Maciory i późne kastraty	84—96
Cieleta:	
Najprzedniejsza cielęta wytuczona	90—100
Tuczona cielęta	82—90
Krowy:	
Wytuczona pełnomięsiste	70—76
Tuczona mięsiste	60—68
Nietuczona dobrze odżywiana	50—56
Mięsiste odżywiane	30—40
Buchaję:	
Wytuczona pełnomięsiste	70—74
Tuczona mięsiste	60—64
Nietuczona, dobrze odżywiana starsze	50—56
Mięsiste odżywiane	40—46

Świeżość ciała to powodzenie, powodzenie osiągniesz stosując

PUDER OD POTU

SUDORYN AP. KOWALSKI

RADIO

17,15 Koncert symfoniczny. 17,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 17,55 Program na jutro. 18,00 Rzeczy ciekawe z przyrody i techniki (pogadanka).

SOBOTA, dnia 12 sierpnia.

6,45 Powitanie słuchaczy i gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Orkiestra salonowa Rozgłośni Poznańskiej. 8,00 Swojskie melodie.

ny Okręg Przemysłowy. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna.

NIEDZIELA, dnia 14 sierpnia.

7,15 Pieśń poranna. 7,20 Koncert poranny. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi.

sołe popołudnie (płyty). 15,00 Miłosna niedola Asnyka (szkie literacki). 15,15 Muzyka obiadowa.

Konkurs na hasło dla K. K. O.

Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, pl. Napoleona 7.

ogłosił wspólnie z Samorządowym Instytutem Wydawniczym w Warszawie konkurs na hasło dla K. K. O.

na następujących warunkach:

- 1. Konkurs jest otwarty dla wszystkich. 2. Za najtrafniejsze, najbardziej pomysłowe i najlepiej ułożone hasła popularyzujące K. K. O. zostaną przyznane następujące nagrody.



Dziś o godz. 5 i 8.30 Kain i Mabel W sobotę o godz. 8.30 - w niedzielę o godz. 5 i 8.30 DLA KOBIETY

Posiadamy stale na składzie wszelkiego rodzaju DYPLOMY jak to: dla stowarzyszeń katolickich, dla towarzystw, kółek, związków społecznych dla klubów sportowych i t.d.

ODPIS

Sąd Grodzki w Kowalewie III. Kę. 81/38. W sprawie prywatno - karnej Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej przeciwko Stanisławowi Kowalskiemu zam w Mlewie na posiedzeniu jawnym w dniu 6 maja 1938 roku strony zawierają następującą ugodę:

Oskarżony prywatny Stanisław Kowalski słusarz z Nowego Mlewa oświadcza, że będąc na zbioru Spółdz. Mleczarskiej 28 marca 1938 roku w szkole powszechnej w Mlewie wskutek spożycia nadmiernego alkoholu niewłaściwie się zachowywał zarzucając bez zdawania sobie sprawy ze znaczenia swoich czynów, że Spółdzielnia Mleczarska „Rotr” w Golubiu operuje żydowskim kapitałem i dlatego za popełniony czyn wymienioną Mleczarnię Spółdzielczą „Rotr” w Golubiu wobec jej przedstawicieli Stanisława Roża i Chojnowskiego przeprosza i zobowiązuje się ponieść koszty powstałe w związku z wytoczeniem przeciwko niemu skargi prywatnej oraz ewentl. ogłoszenie w czasopiśmie w „Głosie Pomorza” zawartej ugody.

„POLONIA” RESTAURACJA Najlepsze wina - krajowe i zagraniczne - Węgrzyn - Czerwone i Białe franc. - Moselskie i inne. - Wódki Koniaki - Likery - Przekąski - ceny bardzo niskie poleca T. MALICKA Pilsudskiego 25

Proszek od BÓLU GŁOWY KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

Stoje gumy, sprężyny, aparaty, termometry do zapraw, butle do wina, miski do zsiadłego mleka, chłodnice do masła, wielki wybór, po niższej cenie poleca Ed. Szymański Wąbrzeźno, ulica Hallera nr 5 Toruń, Rynek Staremiejski 11 - ul. Szeroka 12

Służąca

uczciwa i czysta potrzebna od 15 bm. Bachmanowa Pierackiego 6

Dokard

lub samojazdkę kupię Kuźmiński Wronie

Stroi

każdy fortepian muzykant Freigang Radzyn Brodnicka 12

Sprzedam

beczkę dębowa do kapusty Matejki 3b

Uczeń

kelnierski potrzebny hotel Dwór Wąbrzeski

Kupię

używane kowadło Zgl. w adm. „Głosu”

EGZEME,

liszaje, krosty, pryszczki, zmarszczki, plamy, piegł, oparzenia, odparzenia, szorstkość, czerwoność, swędzenie skóry, usua bezwzględnie działający wszechstronnie „Krem regeneracyjny”.

Powózka

(wolant) parokonna w bardzo dobrym stanie (odnowiona) korzystnie na sprzedaż. Chem. Fabryka „Donatol” w Wąbrzeźnie ul. Kopernika

Czeladnik

kowalski może się zaraz zgłosić Leon Talkowski Ogródowa 3.

Mieszkanie

zdrowe słoneczne w nowym domu; 2 pokoje w komfortem zaraz do wynajęcia Czerniak Zwirki i Wigury nr 18

Pokój

nieumeblowany słoneczny z pięknym widokiem, wydzierżawi się zaraz. Zgl. skierować do adm. Głosu

SZANOWNYM PANIOM WĄBRZEŻNA I OKOLICY

podaję do łaskawej wiadomości, że urządzam w najbliższym czasie

4-TYGODNIOWY BEZPŁATNY KURS TRYKOTARSTWA

na którym Panie mogą się wyuczyć POD KIEROWNICTWEM FACHOWYCH INSTRUKTOREK WSZELKICH ROBÓT IGLICZKOWYCH.

Kurs rozpoczyna się od 29 sierpnia b. r. i odbędzie się na małej sali hotelu „Dwór Wąbrzeski” p. Kostrzewy

Zgłoszenia przyjmuję do dnia 25 bm.

„BAZAR” St. Chwiańkowski ♦ Wąbrzeźno, Rynek 22

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: W ekspedycji lub agenturach 1,- zł z odnośnieniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł „Głos Pom.” wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom. Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno - ul. Br. Pierackiego 1ta Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. Redaktor przyjmuje od 10-12. - Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca. Tel. 80. • PKO. Nr 204,252. • Przekaz rozrachunk 1.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy (na stronie 7-lamowej) . . 10 gr na stronie 4-lamowej (w taktacie) 30 gr na stronie pierwszej 50 gr Przy powtarzaniu ogłoszeń - odpowiedni rabat. Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.